NR. 10 POZNAŃ, 15 MAJA 1934 ROCZNIK 15

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

KOMUNIKATY

KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE Z SIEDZIBĄ W POZNANIU

WALNY ZJAZD

KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJ. POZNAŃSKIE

Dnia 2-go maja b. r. odbył się w Poznaniu doroczny Zjazd członków Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawn. na woj. Poznańskie. Zjazd obesłany był licznie, szczególnie przez członków zamiejscowych; jako gość przybył na Zjazd p. prezes Stefanowicz, delegowany przez bratnią organizację z Pomorza.

P. Prezes Kuglin zagaił zebranie następującemi słowy:

„Otwieram doroczne Walne Zebranie, witając w imieniu Zarządu Korporacji przybyłych członków, oraz zacnego nam gościa, pana prezesa Stefanowicza z Torunia, który jako delegat bratniej organizacji przybył, by złożyć nam życzenia owocnych obrad, by szerzej zapoznać się z naszemi pracami oraz, by współpracę między obu korporacjami zacieśnić. Dalej witam już jako nowych członków, kolegów, którzy dotychczas należeli do Zrzeszenia Przedsiębiorstw Drukarskich a obecnie wstąpili do naszej organizacji. Z wielką radością mogę podzielić się z zebranymi doniesiesieniem, że przed godziną rozwiązane zostało uchwałą swego zarządu Zrzeszenie Przedsiębiorstw Drukarskich na woj. Poznańskie, a członkowie jego gremjalnie wstępują w grono naszej organizacji. Jest to dla nas fakt pierwszorzędnej wagi moralnej i wszystkim, którzy się do usunięcia tego nieporozumienia między członkami naszego grona przyczynili, składam najserdeczniejsze podziękowanie. Nie wątpię, że praca nasza przez zlikwidowanie zrzeszenia już postąpiła znacznie naprzód a niebawem przez współpracę z nowymi członkami dozna poważnego wzmocnienia.

Tradycją naszych Walnych Zebrań jest zdanie przez Zarząd sprawy z swej rocznej działalności. Zjazdy nasze charakteryzowały naszą jedność i spójność, pozatem Zjazdy te dawały Zarządowi wskazówki dla pracy na przyszłość. Dziś Zarząd wskazówek tych najwięcej potrzebuje. Żyjemy w okresie gwałtownych zmian idących przez ustrój społeczeństw świata, zmiany te dotykają i coraz bardziej dotykać będą naszego życia i naszych warsztatów pracy. Jesteśmy jako organizacja rozproszkowani po terenie całego Województwa, trudno nam wobec tego pracować nad wszelkiemi zagadnieniami zbiorowo. Zarząd nie uchylający się od żadnej pracy, żąda jednak zdecydowanych, przemyślanych i rzeczowych wskazówek od Zjazdu do dalszej pracy dla dobra całego Państwa i społeczeństwa naszego, a przez to i dla dobra naszego.

Otwierając zjazd proponuję na przewodniczącego pana prezesa Stefanowicza z Torunia, na sekretarza pana Ciecierskiego z Poznania."

P. prezes Stefanowicz dziękuje za okazany mu zaszczyt, z radością przyjmuje godność przewodniczącego, widząc w fakcie tym czynnik zadzierzgnięcia węzłów współpracy obu naszych organizacyj. Życzy Zjazdowi jak najpomyślniejszych obrad.

Odczytawszy porządek obrad, udziela głos Starszemu Korporacji p. Kuglinowi, który odczytuje następujące sprawozdanie z działalności organizacji:

„Dnia 27-go kwietnia 1933 r. odbyło się ostatnie Walne Doroczne Zebranie naszej Korporacji.

Możnaby powiedzieć, że z dniem tym zaczęła się praca Korporacji naszej od nowych podstaw, od nowych zasad.

Przedewszystkiem opuścił z dniem tym definitywnie stanowisko przewodniczącego p. Edward Pawłowski, długoletni Prezes, organizator i dobroczyńca naszej organizacji.

Bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na bieg i rozwój prac naszych było biuro Korporacji, mieszczące się dotychczas przy Hurtowni Drukarskiej. Biuro to miało tę przedewszystkiem dogodność, że mieściło się przy Hurtowni bezpłatnie, budżet więc organizacji naszej mógł być stosunkowo ograniczony. Z powodu likwidacji Hurtowni, trzeba było biuro Korporacji zakładać na nowych podstawach.

Nowy Zarząd stanął więc wobec poważnych trudności. Dla biura znaleziono lokal przy Alejach Marcinkowskiego 13, angażowano także siłę biurową i uruchomiono pracę.

Najintensywniej uwydatniała się praca w współpracy z instytucjami rządowemi, jak n. p. Min. Oświaty oraz Min. Handlu i Przemysłu, z Izbą Przemysłowo-Handlową w Poznaniu, dalej z Związkiem Organizacyj Przemysłu Graficznego w Warszawie.

Na terenie Ministerstw przeprowadzono dwie zasadnicze sprawy tyczące naszego życia organizacyjnego: Sprawę nowelizacji Ustawy Przemysłowej oraz sprawę szkolnictwa zawodowego. Pozwolę sobie przypomnieć referat kolegi p. Wiśniew-

skiego ze Lwowa, wygłoszony na Zjeździe Delegatów Związku Organizacyj, odbytym w maju ub. roku w Katowicach. P. Wiśniewski przedstawiwszy sytuację w przemyśle graficznym doszedł do wniosku, że o ile nie położymy tamy dalszemu rozwojowi wypadków w drukarstwie, staniemy wobec zupełnej ruiny. Należy wszelkiemi silami dążyć do wprowadzenia na terenie całej Polski koncesji dla prowadzenia drukarstwa, dalej należy stworzyć przymusowe organizacje na terenie wszystkich województw Państwa oraz wprowadzić przymus organizacyjny w obrębie Korporacyj. Wnioski te przyjęte zostały przez Zjazd Delegatów i poszczególne Korporacje a więc i nasza zaczęła w kierunku zrealizowania tych wniosków robić starania. O ile chodzi o sprawę koncesji, Korporacja nasza nie uznawała, by czynnik ten miał wpłynąć dodatnio na uzdrowienie przemysłu. Przeciwnie, koncesje dające możność daleko idącej ingerencji władzom administracyjnym, mogłyby tylko pracę drukarń utrudnić. Korporacja nasza podjęła więc starania u władz o wprowadzenie w ustawy klauzuli o obowiązkowem zakładaniu Korporacyj oraz o przymus organizacyjny na terenie poszczególnych organizacyj. Sprawie tej, bronionej na terenie Warszawy przez Związek Organizacyj, poświęcił Zarząd wiele uwagi, wysyłając memorjały do Izby Przemysłowo-Handlowej, do Związku Izb w Warszawie oraz do Min. Przemysłu i Handlu. Z zadowoleniem możemy dziś stwierdzić, że postulaty nasze zostały przez Rząd uwzględnione. Nowela do Ustawy Przemysłowej została przez Sejm uchwalona, niebawem oczekujemy jej ogłoszenia. Wierzymy, że wprowadzenie jej przyczyni się w niemałym stopniu do skonsolidowania a przez to do uzdrowienia przemysłu naszego, tak na terenie naszego województwa jak i całej Polski.

Na terenie Min. Oświaty pracowała Korporacja nasza nad tworzeniem nowych podstaw szkolnictwa zawodowego. Ministerstwo opracowało projekt zmierzający do przejęcia wychowania młodzieży przemysłowej przez szkoły średnie t. zw. gimnazja przemysłowe. Związek Organizacyj łącznie z naszą Korporacją projektowi Min. Oświaty zasadniczo się przeciwstawił. Praktyczne kształcenie młodzieży przemysłowej, więc i drukarskiej, należy do warsztatu. Tylko pod okiem wytrawnego, dobrze wyuczonego, świadomego swej misji kierownika warsztatu przemysłowego, może kształcić się prawidłowo przyszły przemysłowiec. Szkoła natomiast powinna dać w ten sposób kształconymu uczniowi odpowiednie dokształcenie teoretyczne. Tworzenie szkół drukarskich o typie gimnazjalnym, rozrzuconych na terenie całego państwa, nie dałoby przemysłowi ludzi przystosowanych do wymogów twardej, konkurencyjnej pracy. Pogląd ten staraliśmy się na terenie władz przeprowadzić i przeprowadziliśmy. Uczniowie nasi jak dotąd pracować będą w naszych warsztatach, dokształcać się będą w szkołach dokształcających.

Przekonaliśmy także Ministerstwo, że istnieje jednakże konieczność założenia w Państwie jednej szkoły o typie wyższym, szkoły, któraby umożliwiła kształcenie się naszych przyszłych kierowników, administratorów i właścicieli drukarń. Postulaty więc nasze zostały w zupełności przez Ministerstwo przyjęte. Ostatnio Min. Oświaty zażądało od nas za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej opinji w sprawie szkół dokształcających. W sprawie tej zajął Zarząd odpowiednie stanowisko. Zdajemy sobie sprawę jakie szczególne znaczenie posiada dla nas szkolnictwo dokształcające, dlatego Zarząd zwrócił na zagadnienie to baczną uwagę i postulaty zawodu naszego postara się wprowadzić w czyn.

Intensywnie zmuszona była Korporacja nasza wystąpić w sprawie warsztatów drukarskich przy Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy. Absolwenci tej szkoły, nie mogący dzięki swemu niewłaściwemu i niedostatecznemu wykształceniu uzyskać w zakładach przemysłowych pracy, czynili w Ministerstwie Oświaty zabiegi o wydzierżawienie warsztatów Szkoły Przemysłowej i zamianę ich na czynny zakład. Dzięki naszej interwencji sprawa nie doszła do skutku i w ten sposób uniemożliwiliśmy powstanie na terenie Bydgoszczy nowej placówki, która nie wątpimy, przyniosłaby szkodę i drukarstwu naszemu i Państwu.

Pod koniec ubiegłego roku nastąpiła w Polsce poważna zwyżka cen tektury. Spowodowana została nowo tworzącym się kartelem fabryk tektury. Zwyżka ta, dziś w okresie tendencji zniżek zupełnie nieuzasadniona, boleśnie dotknęła niektóre gałęzie naszego przemysłu. Na najbliższe okresy zapowiedziane zostały dalsze zwyżki. W sprawie tej interwenjowała Korporacja na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej i Związku Izb. Chwilowo sprawa dalszych zwyżek ucichła.

Poza temi zasadniczemi zagadnieniami orzekaliśmy w Izbie Przem.-Handlowej w sprawie normy średniej zyskowności, podaliśmy Izbie kandydatów do Komisyj Szacunkowych dla podatku przemysłowego, orzekaliśmy w sprawie stosunku liczebnego uczniów w niektórych drukarniach, interpelowaliśmy w sprawie składek na ubezpieczenia od wypadków, orzekaliśmy o charakterze i ustroju niektórych firm na terenie naszym, złożyliśmy pozatem Izbie obszerne sprawozdanie ze stanu i sytuacji w drukarstwie na terenie naszego województwa. W Izbie Przemysłowo-Handlowej reprezentowani byliśmy przez członka Zarządu p. E. Kręglewskiego, który na stanowisko to wybrany został w miejsce ustępującego p. Prezesa Pawłowskiego.

Większość prac, przeprowadzonych na terenie Ministerstwa oraz Izby Przemysłowo - Handlowej, dokonana została za porozumieniem i przy współpracy Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego, którego Zarząd w osobie czyto p. Prezesa Pawłowskiego, czy p. Lucjana Bogusławskiego czy też p. dyr. Borkowskiego, udzielał nam jaknajskrupulatniejszych wyjaśnień i wskazówek, każdą akcję naszą popierał na właściwym terenie.

Praca organizacyjna w ramach Korporacji była w roku sprawozdawczym wcale intensywna. Trudnoby wyliczyć sprawy i życzenia członków, na które Zarząd odpowiadał lub które załatwiał. Wystarczy, gdy powiem, że biuro nasze wysłało 410 listów rzeczowych, śród nich wiele o charakterze memorjałów, pozatem wysłano 242 listy jako monita za zaległe składki i abonament Przeglądu Graficznego. Redakcja Przeglądu wysłała pozatem 112 listów oraz 896 egzemplarzy okazowych tego czasopisma.

Przegląd Graficzny był jedną z wielkich trosk Zarządu. Jako jedyne czasopismo reprezentujące pracodawców drukarskich, ma Przegląd przed sobą wielkie zadanie, zadanie informatora i obrońcy naszego przemysłu. Mimo wielkich trudności wiążących się ze sprawą utrzymania tego pisma, Zarząd dołożył wszelkich starań, by je utrzymać, by nie wykazać wobec świata, że drukarstwo polskie nie stać na samodzielne pismo. Do roku ubiegłego Przegląd utrzymywany był przez Hurtownię Drukarską. Koszty jego utrzymania wynosiły od roku 1927 do 1932 sumę 46.996,08 zł. Suma ta była dla Zarządu naszego trwogą i gdyby tego rodzaju stan miał dalej trwać w administracji tego czasopisma, wydawanie jego byłoby zupełnie niemożliwe. Zarząd zaczął więc pracę nad Przeglądem od zupełnie nowych podstaw, tak redakcyjnych jak i administracyjnych. Wiele jeszcze czasu potrwa, póki Przegląd, założony z takim entuzjazmem przez p. prezesa Pawłowskiego, stanie się w całej pełni samowystarczalnym. Trudno nam dziś także orzec, czy Przegląd pod względem treści zadośćczyni potrzebom i wymaganiom naszego drukarstwa. W każdym razie skonstatować nam wypada, że przez okres roku sprawozdawczego udało nam się znacznie rozszerzyć listę prenumeratorów i to prenumeratorów płatnych a co najważniejsze, udało nam się zredukować dotychczasowy deficyt Przeglądu do 918,— zł. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że deficyt ten za rok ubiegły wynosił 6 i pół tysiąca złotych, stan obecny jest dla Zarządu naszego wielkim sukcesem.

Czułą uwagę poświęcił Zarząd sprawom taryfy płacy. Korporację naszą obowiązywała do 1 kwietnia Umowa Zbiorowa. Ostatnia zniżka taryfy odbyła się w lutym ub. roku. Przeprowadzenie dalszych zniżek było niemożliwe ze względu na wskaźnik drożyźniany, który wskazywał tylko drobne wahania. W grudniu ubiegłego roku wydane zostało przez Min. Pracy i Opieki Społecznej rozporządzenie o 48-godz. czasie pracy. Korporacja widząc w postanowieniu tem, tak zresztą jak i Min. Pracy, czynnik potanienia produkcji, postanowiła i na terenie naszego województwa nowy czas pracy wprowadzić. Spotkała się jednakże przy zamiarach swych z oporem Związków Zawodowych. Korzystając ze zniżki wskaźnika drożyźnianego, który w lutym br. przekroczył 5%, przeprowadziła Korporacja taką zniżkę. Zniżka przeprowadzona została za zgodą Związków. Mimo to Związki w kilka dni potem nadesłały protest przeciwko zniżce i wreszcie bez należytego uzasadnienia wywołały strajk, przedkładając poszczególnym zakładom do podpisania umowy indywidualne. Sprawa ta zdezorjentowała szereg zakładów, które przedłożone umowy podpisały. Zarząd nie widząc racji prowadzenia w takich warunkach walki, polecił zakładom, w których strajk trwał, zawarcie umowy ze Związkami. Zatarg odbił się fatalnem echem w pracy naszej organizacji. Obawiam się, że ogół członków może zbyt pochopnie pchnął Zarząd do wysuwania żądań idących w kierunku obniżania stawek taryfy płacy. Okazało się, że ogół żądań swoich nie umiał podtrzymać i niestety wyrazić muszę w imieniu Komisji Cennikowej żal, że narażono ją na poważne nieprzyjemności i trudności. Sprawa została przez nas przegrana. Przekreślona została chwilowo z takim trudem zbudowana Umowa Zbiorowa, która mimo wielu błędów, jednakże jako tako regulowała nasz stosunek do pracowników jak i poszczególnych zakładów do siebie samych. Mimo przegranej, wyciągnęliśmy z ostatniej akcji wiele nauki, która w czasie przyszłych pertraktacyj o Umowę Zbiorową da nam niejedną decydującą wskazówkę.

Organizacja, jak już wyżej wspomniałem, brała czynny udział w pracach Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego. Delegaci nasi brali udział w Zjeździe Delegatów w Katowicach w dniach 20 i 21 maja ub. roku, w nadzwyczajnym Zjeździe Delegatów w Toruniu w październiku i w zebraniu Zarządu Związku Organizacyj, które się odbyło w Poznaniu dnia 10 lipca. Prezes Organizacji wyjeżdżał na zebrania Zarządu Związku do Warszawy, by równocześnie brać udział w konferencji Min. Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego.

Współpracowaliśmy także bezpośrednio z sąsiadującemi Korporacjami, z pomorską i śląską, przesyłając sobie wzajemnie komunikaty i informacje. Na jedno z zebrań ogólnych przybył jako delegat przemysłowców Górnego Śląska p. Herman z Mikołowa, by szczegółowo poinformować się o sytuacji cennikowej na naszym terenie.

W roku bieżącym dwu członków naszej Organizacji obchodziło złote gody swej pracy zawodowej: p. prezes Edward Pawłowski oraz p. prezes Bolesław Winiewicz. Zarząd w imieniu członków obu jubilatów już uczcił. Sądzę, że postąpię w intencji członków, gdy zawezwę zebranych jeszcze raz do uczczenia pracy naszych Jubilatów przez powstanie. Niech nam jeszcze długo żyją i pracy naszej służą jaknajdłużej dobrą radą.

W ramach organizacji pracowała także komisja dla spraw uczniów. Przewodniczącym komisji jest prezes oraz dorywczo kooptowani członkowie. W roku bieżącym zarejestrowała Komisja 58 nowych uczniów, do egzaminu dopuszczono 98 uczniów.

Korporacja posiadała 81 członków, z ogólną liczbą 1704 zatrudnionych pracowników.

Skarbnik zda szczegółowe sprawozdanie z stanu naszego majątku jak i z sum wydanych w ciągu roku przez Zarząd. Niestety spotykamy się po raz

bodaj pierwszy w życiu naszem, z deficytem budżetowym. Deficyt ten spowodowany został w znacznej mierze trudnościami zachodzącemi przy ściąganiu składek. Niestety, nie możemy skonstatować, by u ogółu członków zaistniało pełne zrozumienie dla ważności płacenia tej tak skromnej opłaty, składki członkowskiej, która w Organizacji naszej jest jedną z najmniejszych.

Kończąc swe sprawozdanie oddaję nie tylko pracę zarządu pod ocenę ogółu ale proszę równocześnie, by ocena ta była realną wskazówką dla pracy nowego, na dzisiejszem zebraniu wybranego Zarządu".

Po sprawozdaniu Starszego odczytuje skarbnik p. E. Kręglewski poniższe sprawozdanie kasowe:

Dochód	zł	Rozchód	zł
Składki członków	4 203,95	Składki do organizacyj	3 002,00
Rejestracja uczniów	497,00	Administracja	5 174,29
Egzaminy	2 091,30	Przegląd Graficzny	918,02
Dywidendy	256,00	Egzaminy	589,40
Saldo	2 635,46		
	9 683,71		9 683,71

Majątek per 31. 3. 1934 wynosi 9.810,02 zł.

Po odczytaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej i na wniosek tejże udzielono Zarządowi absolutorjum.

W myśl statutu ustąpili z Zarządu następujący członkowie: pp. Winiewicz, Ziółkowski i Ziętowski. Na miejsce ich wybrano z powrotem pp. Winiewicza i Ziętowskiego oraz p. Gottowta z Drukarni Dziennika Poznańskiego. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: pp. Ciecierskiego, Gonię i Iczakowskiego. Jako delegatów na przyszły Zjazd wybrano: pp. Kusza i Putiatyckiego.

Składki członkowskie uchwalono w dotychczasowej wysokości, poruczono jednakże Zarządowi opracować więcej uproszczony sposób ich obliczania.

Na wniosek Zarządu przystąpiono do zmiany § 4 Statutu. Paragraf ten dawał dotychczas prawo do równej ilości głosów przy głosowaniu. Paragrafowi dano następujące brzmienie:

Członkami Korporacji mogą być zakłady graficzne i wydawnicze, reprezentowane przez swych właścicieli lub prawomocnych przedstawicieli.

Każdemu zakładowi przypada za rozpoczęte 50 zł składki jeden głos. Za podstawę do obliczenia głosów przyjmuje się deklarację w sprawie składki korporacyjnej, wypełnioną według stanu z dnia 1 kwietnia tego roku obrachunkowego, w którym odbywa się Walne Zebranie. Deklarację tę należy przesłać Zarządowi Korporacji najpóźniej w 14 dniach od dnia doręczenia. Członkowie, którzy w tym terminie deklaracji nie nadeślą, mają prawo tylko do jednego głosu.

Ilość głosów ustala Zarząd Korporacji i podaje ją razem z zaproszeniem na najbliższe zebranie Korporacji.

W komunikatach Zarządu Starszy podaje, że w ostatnich czasach daje się zauważyć znaczny brak pracowników linotypowych. Większe zakłady, posiadające maszyny do składania, zupełnie się o przyrost nowych sił nie troszczą, co w przyszłości może fatalnie odbić się na ich pracy. Wzywa przeto do kształcenia linotypistów.

Z powodu znanych wypadków wypowiedziana została obowiązująca dotychczas Umowa Zbiorowa. Do grudnia obowiązuje poważniejsze zakłady umowa indywidualna, oparta o dawną Umowę Zbiorową. Stan taki, aczkolwiek może korzystny, nie jest pożądany. Należy się zastanowić, czy ze zrzeszeniami zawrzeć nową Umową Zbiorową.

Po szczegółowej dyskusji postanowiono przystąpić do pertraktacji nad zawarciem takiej umowy.

Na interpelację, jak postępować z przyjmowaniem uczniów, Starszy wyjaśnia, że należy przestrzegać ściśle norm przewidzianych w rozporządzeniu p. Wojewody a zawartych w Umowie Zbiorowej, t. zn. na każde rozpoczęte 5 pracowników przypada jeden uczeń. Ze względów społecznych normę tę należy przestrzegać.

W sprawie wniosku nadesłanego przez członków a tyczącego szczególnie drukarń klasztornych, Starszy oświadcza, że drukarniami temi zająć się będzie można po ogłoszeniu przez Rząd noweli do Ustawy Przemysłowej, która to nowela ureguluje sprawę związków przemysłowych i da możność pewnej ingerencji w pracę drukarń państwowych czy klasztornych itp.

Zamykając po wyczerpaniu porządku dziennego Zjazd, p. prezes Stefanowicz nawołuje, by obie bratnie organizacje, poznańska i pomorska, jak najsilniej z sobą zechciały w przyszłości współdziałać, by delegaci organizacji przybywali na zebrania i by akcje obu organizacji były skoordynowane. Propozycję p. Stefanowicza przyjęto oklaskami.

B. Szczepski

KOMUNIKATY
STOW. ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH W WARSZAWIE

PROTOKÓŁ
DOROCZNEGO WALNEGO ZGROMADZENIA STOW. ZAKŁADÓW GRAF. W WARSZAWIE

W dniu 28 kwietnia 1934 roku o godzinie 7-ej po poł. w drugim terminie, prawomocnym bez względu na ilość przybyłych członków, odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Zakładów Graficznych w Warszawie przy udziale podpisanych na liście obecności 26 osób.

Porządek dzienny obejmował następujące sprawy:

1. Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokółu ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 29 kwietnia 1933 roku.
3. Sprawozdanie Zarządu z działalności Stowarzyszenia w 1933 r.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Sprawa budżetu na rok 1934.

6. Wybory członków Zarządu (7) i tyluż zastępców, oraz członków Komisji Rewizyjnej (3) i tyluż zastępców.
7. Wybory delegatów (2) i ich zastępców (3) do Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce.
8. Referaty:
   a) O celach i zadaniach naszego Związku (referent p. Lucjan Bogusławski);
   b) Nowe przepisy Ustawy Przemysł. w przedmiocie kształcenia uczniów w zakładach (referent p. Dr. Zbigniew Koziański).
9. Wolne wnioski.

1. Posiedzenie zagaił Prezes Stowarzyszenia p. Witold Bogusławski, następującem przemówieniem:

„Zgodnie z przepisami Statutu zwołane zostało na dzień dzisiejszy Zwyczajne Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia Zakładów Graficznych w Warszawie.

Dążąc stale do zgrupowania w naszych szeregach jaknajwiększej liczby firm graficznych, Zarząd rozesłał zaproszenia nie tylko do członków Stowarzyszenia, lecz i do firm niestowarzyszonych, jak również do członków Zrzeszenia Kierowników Zakładów Graficznych.

Razem rozesłano zaproszeń 144.

Miło mi jest powitać wszystkich Panów tu obecnych!"

Na jednomyślną prośbę wszystkich uczestników Walnego Zgromadzenia przewodniczył obradom p. Witold Bogusławski.

Na asesorów zaproszono pp. Franciszka Boguckiego i Edwarda Salingera.

2. Odczytano protokół dorocznego Walnego Zgromadzenia z d. 29 kwietnia 1933 roku.

Protokół ten został przyjęty.

3. Pan Lucjan Bogusławski odczytał sprawozdanie z działalności Zarządu Stowarzyszenia w 1933 roku, treści następującej:

W roku 1933 skład Zarządu był następujący:

Członkowie Zarządu: Bogusławski Witold, Bogusławski Lucjan, Galewski Tadeusz, Straszewicz Leszek, Suchodolski Ignacy, Klimpel Witold, Czyhak Stanisław; zastępcy: Domański Franciszek, Klim Wacław, Koziański Zbigniew, Leśniewski Józef, Puchalski Józef, Rajski Jan, Strauch Edward.

Członkowie Komisji Rewizyjnej: Arct Stanisław, Leman Wilhelm, Salinger Edward; zastępcy: Dunin Wojciech, Hurwicz Jakób, Leśniakowski Ludwik.

Delegaci do Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce: Bogusławski Witold, Bogusławski Lucjan, Galewski Tadeusz; zastępcy: Straszewicz Leszek, Czyhak Stanisław, Suchodolski Ignacy.

Ilość zrzeszonych zakładów graficznych

Ilość zrzeszonych firm graficznych na dniu 31 grudnia 1933 roku była 47.

W tej liczbie, uwzględniając firmy, posiadające różne działy, było:

zakładów drukarskich . . .	35
„ litograficznych . .	12
zakładów fotochemigraficznych	7
odlewnia czcionek	1
przedstawicielstwo maszyn graf.	1
fabryka farb	1

Ilość zebrań Zarządu oraz posiedzeń różnych komisyj

W ciągu roku sprawozdawczego odbyło się 29 posiedzeń Zarządu i 45 posiedzeń różnych Komisyj.

Przemysł graficzny pracował w roku ubiegłym nadal w bardzo ciężkich warunkach.

Przesilenie gospodarcze nabrało cech pewnej stałości i nie można go traktować jako zjawisko chwilowe, przemijające, lecz uznać je należy raczej za pewnego rodzaju stan trwały o zespole warunków gospodarczych wybitnie uciążliwych i w wysokim stopniu ograniczających popyt na pracę.

Ten ogólny stan w przemyśle i handlu odbija się nieuniknienie na przemyśle graficznym.

Zapotrzebowanie druków w roku sprawozdawczym zmniejszyło się w dalszym ciągu, pociągając za sobą, jako skutek naturalny, obniżenie cen druków.

Nieopatrznie stosowana przez szereg zakładów niezdrowa konkurencja doprowadziła do zjawienia się na rynku cen druków w wielu wypadkach poniżej kosztów własnych, co stwierdzono drogą ścisłej analizy cen i kalkulacji przeprowadzonej przez Zarząd Stowarzyszenia.

Sekcja Drukarska

W zakładach drukarskich stosowano w ciągu roku sprawozdawczego umowy indywidualne.

Brak umowy zbiorowej i zniżka płac, w szczególności w drukarniach małych, spowodowały wystąpienia związków pracowników do Stowarzyszenia z propozycją podjęcia rokowań o zawarcie umowy zbiorowej.

Na propozycję tę Zarząd Stowarzyszenia zgodził się chętnie i pertraktacje ze związkami zostały rozpoczęte we wrześniu 1933 roku.

Biuro Stowarzyszenia zebrało od kilkudziesięciu zakładów drukarskich dane o wysokości płac, stosowanych w tych zakładach, i sporządzone zestawienie tych płac posłużyło Zarządowi Stowarzyszenia za materjał do pertraktacyj.

Kilkakrotne konferencje ze związkami doprowadziły Zarząd Stowarzyszenia do przeświadczenia, że zawarcie umowy zbiorowej w istniejących warunkach jest niemożliwe z następujących względów:

1. Związki wysunęły propozycję podwyższenia minimum, co, przy obecnej konjunkturze, nie dałoby się żadną miarą przeprowadzić powszechnie.

2. Na terenie m. Warszawy, jak i wogóle całej b. Kongresówki, nie istnieje prawo nadawania przez Ministra Opieki Społecznej umowom zbiorowym mocy ogólnie obowiązującej, jak to ma miejsce na ziemiach b. zaboru niemieckiego na zasadzie jeszcze tam obowiązującego prawa niemieckiego.

Projekt ustawy o umowach zbiorowych pracy, opracowany przez Ministerstwo Opieki Społecznej, który przewiduje na wzór prawa niemieckiego nadawanie umowom zbiorowym mocy powszechnie obowiązującej, nie został jeszcze dotąd wprowadzony w życie.

Ten brak stosownego prawa całkowicie usuwa możność ujednostajnienia płac w drukarniach.

Zawarcie umowy zbiorowej przez Zarząd Stowarzyszenia nie doprowadziłoby do unormowania płac w wielkiej ilości zakładów niezrzeszonych; nałożyłoby jedynie więzy umowne na grupę stowarzyszoną, co jest nie do przyjęcia.

Rejestracja i wypis uczniów drukarskich, dokonane były przez Komisję Egzaminacyjną przy Stowarzyszeniu, w której skład wchodzą przedstawiciele Stowarzyszenia oraz przedstawiciele trzech związków pracowniczych.

W roku sprawozdawczym wydano świadectwa ukończenia nauki w przemyśle drukarskim 29-ciu uczniom.

Sekcja Litograficzna

Rozpoczęte w dniu 16 maja 1933 r. ze Związkiem Litografów pertraktacje w celu zawarcia nowej umowy zbiorowej, prowadzone były w ciągu 5-ciu posiedzeń wspólnych i zakończone zostały spisaniem w dniu 19 czerwca umowy, obowiązującej od dnia 1 lipca 1933 do dnia 1 lipca 1934 r.

Minimum normalne ustalone zostało w wysokości zł 110,—, przyczem pracownik w 1-ym roku po wypisie pobiera 60%, w 2-im roku 75%, w 3-cim 90% i w 4-ym roku pełne minimum.

Z dni świątecznych skreślono Wielki Piątek. W Wigilję Bożego Narodzenia praca trwa ½ dnia.

Przez ciąg trwania umowy zakłady nie przyjmują nowych uczniów.

Od dnia 1 stycznia 1934 roku wprowadzony został 48-godzinny tydzień pracy oraz płace za godziny nadliczbowe według ustawy z 22 marca 1933 roku.

Wobec panującego w przemyśle litograficznym bezrobocia do umowy wprowadzono dodatkowo omówienie, iż właściciele zakładów litograficznych zwracać się będą z zapotrzebowaniami na nowych stałych pracowników do biura pośrednictwa pracy przy Związku.

Istniejąca przy Stowarzyszeniu Litograficzna Komisja Rozjemcza rozpatrywała nieporozumienia i zatargi między stowarzyszonemi zakładami litograficznemi i ich pracownikami, jak również obradowała nad wszelkiego rodzaju zagadnieniami, dotyczącemi przemysłu litograficznego.

Komisja Egzaminacyjna litograficzna wypisała w roku sprawozdawczym 9-ciu uczniów, którym zostały wydane świadectwa ukończenia nauki w przemyśle litograficznym.

Sekcja Fotochemigraficzna

Po wyekspirowaniu umowy w dniu 1-go lipca 1932 roku, gdy rokowania ze Związkiem Chemigrafów nie doprowadziły do zawarcia nowej umowy, nastał okres bezumowny, który trwał do czerwca 1933 roku.

Podjęte w maju 1933 roku ponowne rokowania zakończyły się zawarciem umowy zbiorowej na czas od 15 czerwca 1933 roku do 1 lipca 1934 roku.

W umowie tej ustalono minimum:

dla fotografów i trawiaczy kolorowych	120,— zł
dla fotografów i trawiaczy siatkowych	105,— zł
dla fotografów i trawiaczy kreskowych	90,— zł

W 1-szym roku po wypisie pracownik pobierać będzie 60%, w 2-gim — 70%, w 3-cim — 80%, w 4-tym — 90% i w 5-tym — pełne minimum.

W umowie zaliczono do dni pracy Wielki Piątek, Wielką Sobotę i Wigilję Bożego Narodzenia.

Na czas trwania umowy zawieszono przyjmowanie nowych uczniów w zakładach.

Od 1 stycznia 1934 roku płaca za pracę w godzinach nadliczbowych reguluje się podług ustawy z 22 marca 1933 roku.

48-godzinny tydzień pracy wprowadzony został od 19-go lutego 1934 roku.

Komisja Egzaminacyjna dokonała wypisu 2-ch uczniów, którym Stowarzyszenie wydało świadectwa ukończenia nauki w przemyśle chemigraficznym.

Stowarzyszenie jest powołane do wydawania opinji za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej w wypadkach stwierdzenia przez Inspekcję Pracy przekroczeń norm uczniów w zakładach graficznych.

Niezależnie od opracowanych już dawniej podstaw kalkulacji drukarskiej, komisja, wyłoniona przez Stowarzyszenie, podjęła prace nad ścisłą kalkulacją cen druku książek i akcydensów.

Stowarzyszenie prowadzi stałą propagandę zapisywania się na członków między zakładami nienależącemi do Stowarzyszenia.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności Stowarzyszenia p. Lucjan Bogusławski omówił sprawy ogólnego znaczenia dla przemysłu graficznego, prowadzone przez Związek Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce.

Sprawozdanie z działalności Związku jest w druku i wkrótce zostanie rozesłane nietylko do

członków Stowarzyszenia, lecz i do wszystkich firm niezrzeszonych w celu zaznajomienia jaknajszerszego ogółu z pożytkiem prac, podjętych przez Związek i skłonienia zakładów niezrzeszonych do przystąpienia do organizacji.

4. Odczytano protokół Komisji Rewizyjnej z dnia 23 kwietnia 1934 roku.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej Walne Zgromadzenie zatwierdziło bilans i sprawozdanie rachunkowe za rok 1933 i udzieliło absolutorjum Zarządowi.

Członek Komisji Rewizyjnej, p. Salinger, zwrócił się do zebranych z następującem przemówieniem:

„Przy dokonywaniu rewizji rachunkowości Stowarzyszenia, Komisja stwierdziła, iż składki na rzecz Stowarzyszenia wpływają bardzo nieregularnie, często z dużem opóźnieniem, zaś cały szereg firm zalega z wpłacaniem składek już od dłuższego czasu, nie troszcząc się bynajmniej o to, czy Stowarzyszenie jest w stanie pokrywać swemi szczupłemi wpływami choćby niezbędne wydatki.

Dążąc do konsolidacji przemysłu graficznego i wychodząc z założenia, że istnienie Stowarzyszenia, jako organizacji przemysłowej, jest konieczne, — Zarząd Stowarzyszenia wstrzymuje się z wykreślaniem z listy członków firm nawet najbardziej opieszałych w spełnianiu przyjętych na siebie zobowiązań względem Stowarzyszenia, wierząc, że firmy te, jak również i firmy, niebędące dotąd członkami Stowarzyszenia, zmienią swój stosunek do organizacji, reprezentującej przemysł, do którego należą.

Wszyscy pp. przemysłowcy, którzy byt swój gruntują na podstawach racjonalnej eksploatacji swych zakładów pracy, a nie wyznają zasad rabunkowej gospodarki, niewątpliwie orjentują się w tem, że zrzeszenie fachowe, jakiem jest Stowarzyszenie, działa dla ich dobra i dla stworzenia jaknajpomyślniejszych warunków pracy.

Kończę gorącem wezwaniem do opieszałych płatników o regularniejsze pokrywanie składek, zaś do firm, nienależących do Stowarzyszenia, o jaknajrychlejsze zapisanie się na jego członków."

5. Pan Salinger odczytał preliminarz budżetu na rok 1934, zamykający się w przychodach i rozchodach sumą zł 12.200.

Pan Salinger zaznaczył, że jest to budżet możliwie najoszczędniejszy, zawierający jedynie najniezbędniejsze wydatki.

Walne Zgromadzenie projekt ten zatwierdziło

6 i 7. Wyborów na członków Zarządu Stowarzyszenia, ich zastępców, członków Komisji Rewizyjnej i ich zastępców oraz delegatów do Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce i ich zastępców — dokonano przez aklamację.

Wybrani zostali:

Na Członków Zarządu: Bogusławski Witold, Bogusławski Lucjan, Czyhak Stanisław, Galewski Tadeusz, Klimpel Witold, Straszewicz Leszek, Suchodolski Ignacy; na zastępców: Domański Franciszek, Kamiński Zdzisław, Klim Wacław, Koziański Zbigniew, Puchalski Józef, Rajski Jan, Wyszyński Feliks.

Na Członków Komisji Rewizyjnej: Arct Stanisław, Leman Wilhelm, Salinger Edward; na zastępców: Droste Henryk, Dunin Wojciech, Hurwicz Jakób.

Na Delegatów do Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce: Bogusławski Lucjan, Bogusławski Witold, Galewski Tadeusz; na zastępców: Czyhak Stanisław, Straszewicz Leszek, Suchodolski Ignacy.

8. Referaty.

a) Pan Lucjan Bogusławski mówił „O celach i zadaniach naszego Związku".

Referent wskazał na potrzebę konsolidacji przemysłu i uzyskania dostatecznych podstaw materjałnych do utrzymania Związku w celu możności prowadzenia w jaknajszerszym zakresie prac nad obroną naszego przemysłu.

Omawiając zagadnienia ściśle ekonomiczne, będące podstawą bytu i rozwoju przemysłu graficznego, wskazał na cele i zadania o charakterze kulturalnym, które, nie tylko nie mogą być zaniedbane, lecz muszą być postawione w rzędzie zagadnień znaczenia pierwszorzędnego.

b) Pan Zbigniew Koziański wygłosił referat „O nowych przepisach Ustawy Przemysłowej w przedmiocie kształcenia uczniów w zakładach".

Pan Koziański wskazał, iż nowela do ustawy przewiduje możność wydawania zarządzeń przez Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej, które do chaotycznych stosunków, panujących w sprawie nauczania, będą mogły wprowadzić należyte uporządkowanie.

Po opublikowaniu noweli do ustawy przemysłowej przemysł graficzny dążyć będzie do jaknajszerszego wykorzystania uprawnień nadanych pp. Ministrom.

9. Wolnych wniosków nie zgłoszono.

Na tem obrady zostały zakończone.

Przewodniczący: (—) *Witold Bogusławski.*

Protokółował: (—) *Henryk Borkowski.*

KOMUNIKATY

KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POMORSKIE Z SIEDZIBĄ W TORUNIU

DOROCZNE NADZW. WALNE ZEBRANIE KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJ. POMORSKIE

ODBYTE W TORUNIU DNIA 28 KWIETNIA 1934 R.

Przy dość licznym udziale zwłaszcza zamiejscowych członków, zagaił zebranie w drugim terminie o godz. 19-ej prezes Korporacji pan Edward Stefanowicz, witając z uznaniem zamiejscowych oraz prezesa Związku pana Edwarda Pawłowskiego z Bydgoszczy, którego zebranie proponowało też na marszałka Walnego Zebrania. Pan prezes Pawłowski, dziękując za zaszczyt, prosi, by przewodniczył p. Stefanowicz, który urząd ten przyjął.

Nasamprzód dziękował p. prezes Pawłowski za serdeczne życzenia złożone z okazji 50-letniego jubileuszu i z uznaniem zaznaczył, że Korporacja Pomorska najliczniej w dniu tym była reprezentowana w jego domu.

Podany porządek obrad został akceptowany i stwierdzono, że wniosków żadnych nie wpłynęło. Przeczytany protokół z ostatniego Walnego Zebrania został bez zmiany przyjęty. W komunikatach podano pismo z Izby Przem.-Handlowej w sprawie poparcia LOPP. do wiadomości i prezes przedstawił członkom w gorących słowach znaczenie tejże instytucji, zachęcając do współpracy. Podano dalej do wiadomości: O podatku od lokali za drukarnie oraz w sprawie zgłoszeń uczniów do Funduszu Bezrobocia, o zjeździe związkowym we Lwowie, który się odbędzie z racji 50-lecia istnienia lwowskiej organizacji zawodowej; zjazd ten nie odbędzie się 26 maja br. jak pierwotnie oznajmiono, lecz dopiero 2 czerwca. Po tych komunikatach wywiązała się ożywiona dyskusja, która wyjaśniła niektóre sprawy, szczególnie zwracano uwagę, by nie zadowalać się orzeczeniem pierwszej instancji.

Sekretarz zdał sprawozdanie obszerne ilustrując całokształt rocznej działalności, poruszając także przy końcu roku sprawozdawczego strajk drukarzy. — Liczba członków prawie że ta sama jak w roku zeszłym, mianowicie 49, którzy zatrudniają 511 osób i to 245 pomocników wykwalifikowanych, 210 personelu pomocniczego i 56 uczniów. Zarząd wystawił 27 uczniom poświadczenie ukończenia nauki. Zebrań ogólnych było 4, zarządowych 5, Komisji Sześciu 4, Komisji Cennikowej 3.

P. Władysław Kulerski zdał sprawozdanie kasowe, które przedstawia się następująco: dochodu było 2.967,85 zł, rozchodu 2.650,10 zł, pozostaje 317,71 zł. Pan dyr. Karolczak w imieniu Komisji Rewizyjnej wnosi o absolutorjum, które zebranie uznaje. Budżet na rok przyszły uchwalono w dochodzie i rozchodzie na sumę 2.700,— zł.

W myśl statutu ustąpili pp. B. Szczuka, dyr. Grobelny i dyr. Karolczak. Zebranie wybrało wymienionych panów przez aklamację ponownie. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. dyr. Ankiewicza z Pelplina, dyr. A. Antczaka z Torunia i Fr. Niemczyka z Chełmży. Skład Komisji Sześciu oraz Komisji Cennikowej pozostawiono w składzie dotychczasowym.

Składki uchwalono: za zakład 20,— zł, za każdego wykwalifikowanego pomocnika 2,— zł, za każdą siłę pomocniczą 1,— zł oraz za każdego ucznia 2,— zł rocznie, które można uiścić w ratach kwartalnych.

Na Zjazd Związkowy do Lwowa wybrano delegatów: pp. dyr. Grobelnego, dyr. Karolczaka i dyr. St. Boka oraz z urzędu prezesa p. Stefanowicza a jako zastępców: pp. Kulerskiego, Szczukę i Antczaka.

W wolnych głosach poruszono sprawę strajku, którą p. prezes Pawłowski szeroko referował, przedstawiając sytuację w woj. Poznańskiem, poczem p. Grobelny i Karolczak przedstawili ówczesną sytuację strajkową na Pomorzu. Jedyną drogą wyjścia z obecnej wytworzonej ciężkiej chwili postrajkowej jest: unormowanie cennika na druki. W tym kierunku Toruń już akcję rozpoczął, wybierając komisję, która ma opracować podstawy kalkulacyjne wszelkich druków, oraz uchwalono wzajemne porozumienie się przy oddawaniu ofert. Także uchwalono zwrócić się do Korporacji Poznańskiej, i zaproponować stworzenie wspólnego frontu przy wszelkich pertraktacjach z pracobiorcami oraz zawarcia umów zbiorowych. W tym celu wydelegowano na Doroczne Walne Zebranie Korporacji Poznańskiej p. prezesa Stefanowicza i sekretarza, by zapoczątkować wyrażone życzenia.

Polecono także członkom zwrócić uwagę, by wykorzystano kształcenie dozwolonej ilości uczniów a mianowicie do 5 pomocników jednego ucznia i na każde dalsze 5 pomocników po jednym uczniu.

Przyszłe zebranie postanowiono odbyć w Wąbrzeźnie.

T. Szutkowski.

ULGI CELNE

W nr. 36 Dz. Ust. z 30 kwietnia 1934 r. jest zamieszczone Rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, z 26 kwietnia, o stosowaniu ulg celnych przy wwozie szeregu artykułów z zagranicy.

Przytaczamy drugostronnie pozycje, interesujące nasz przemysł.

Pozycja taryfy celnej	Nazwa towaru	Cło ulgowe w % % cła normalnego (autonomiczn.)
810 z uwagi	Stare gazety i czasopisma w języku niemieckim, niepodziurawione i niepokrajane w myśl uwagi do poz. 792 — dla celów kulturalnych ludności obszaru W. M. Gdańska — za pozwoleniem Ministra Skarbu	bez cła
z 814 p. 1	Papier pergaminowy niebarwiony do wyrobu naczyń papierowych niechłonących wody i tłuszczów — za pozwoleniem Ministra Skarbu	20
z 815 p. 2b	Papier czerwono-czarny t. zw. „duplex“, niedrukowany (bez zawartości miazgi drzewnej lub z zawartością jej 30% i mniej), służący do opakowania błon fotograficznych, sprowadzany przez wytwórnie błon fotograficznych — za pozwoleniem Ministra Skarbu	40
836 z p. 1	Książki obrazkowe dla dzieci nawet z przeważającą ilością rysunków, z tekstem lub napisami w języku niemieckim również w oprawach introligatorskich — dla użytku ludności obszaru W. M. Gdańska — za pozwoleniem Ministra Skarbu	bez cła
z 838	Kalendarze z tekstem niemieckim, również książkowe z działem literackim — dla użytku ludności obszaru W. M. Gdańska — za pozwoleniem Ministra Skarbu	bez cła
z 839	Nuty, kompozytorów niemieckich nawet bez tekstu oraz wszelkie z tekstem niemieckim lub napisami niemieckiemi, również w oprawach introligatorskich — dla użytku ludności obszaru W. M. Gdańska — za pozwoleniem Ministra Skarbu	bez cła
z 842 pp. 1 i 2	Reprodukcje dzieł artystów malarzy niemieckich, również w oprawach introligatorskich — dla użytku ludności obszaru W. M. Gdańska — za pozwoleniem Ministra Skarbu . .	bez cła
842 z p. 3	Wielobarwne: obrazy, tablice, atlasy przyrodnicze i techniczne, okładki do takichże atlasów, tablice i obrazki rozkładane na papierze, kartonie, tekturze, również podklejone oraz inne tym podobne — wszystko o charakterze pomocy szkolnych i naukowych z tekstem lub napisami w języku niemieckim, chociażby w oprawach introligatorskich — dla użytku ludności obszaru W. M. Gdańska — za pozwoleniem Ministra Skarbu . .	bez cła
842 p. 4	Dekalkomanja, sprowadzana przez fabryki porcelany i fajansu	50
z 843	Mapy, plany, również w atlasach, chociażby podklejone, oprawione, w połączeniu z listwami, oprócz osobno wymienionych, z tekstem lub napisami w języku niemieckim — dla użytku ludności obszaru W. M. Gdańska — za pozwoleniem Ministra Skarbu . . .	bez cła
845 z p 1a	Papier czerwono-czarny t. zw. „duplex“, drukowany jednobarwnie, służący do opakowania błon fotograficznych, sprowadzany przez wytwórnie błon fotograficznych — za pozwoleniem Ministra Skarbu	10
z grup 67, 68, 69 i 73	Niewyrabiane w kraju maszyny i aparaty, sprowadzane do celów produkcyjnych — za pozwoleniem Ministra Skarbu wydanem w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu	35

Bezcłowy wwóz na obszar Wolnego Miasta Gdańska szeregu wytworów graficznych, jak: książki obrazkowe dla dzieci, kalendarze, nuty, pomoce szkolne i naukowe, mapy, plany, atlasy i t. p. jest uwarunkowany każdorazowem otrzymaniem pozwolenia Ministra Skarbu.

Nadto w samem prawie wyraźnie jest powiedziane, że artykuły te mogą być sprowadzane wyłącznie na użytek ludności obszaru Wolnego Miasta Gdańska.

Ministerstwo Skarbu, przy wydawaniu zezwoleń, niewątpliwie obwaruje bezcłowy wwóz szeregiem zastrzeżeń, które, jak się spodziewamy, zabezpieczą w sposób skuteczny terytorjum naszego państwa przed bezcłowym napływem tą drogą wyżej wymienionych artykułów.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1-go maja r. b. i obowiązuje do 29 października r. b. włącznie.

POKŁOSIE TARGOWE

XIII. z rzędu Międzynarodowe Targi Poznańskie zamknęły swoje podwoje 6. bm. Były one po Pewuce najliczniej obesłanemi targami, czego najlepszym dowodem, że wszystkie hale wystawowe do ostatniego stoiska były zajęte. Tegoroczne Targi nosiły charakter wybitnie ogólnopolski; udział firm z innych województw wzrósł do 61 procent. Poza zagranicą, która wystąpiła z samochodami, owocami południowemi, winami, najsilniej był reprezentowany drobny przemysł i handel, nie mówiąc o rzemiośle, które po raz pierwszy wystąpiło w własnej hali i zbiorowo. Projekt wystawy rzemiosła opracował i zrealizował według własnego uznania inż. Prus-Kostecki, który z racji architektonicznego ujęcia całości zasłużył sobie na najwyższe uznanie i pochwałę. Główną zasługą jest Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Związku Izb Rzemieślniczych, które rozumiejąc, że „rozwój rzemiosła, to dobrobyt kraju“ nie szczędzili starań i zabiegów, by rzemiosło tym razem, wobec silnej konkurencji Niemiec wystąpiło z całym swym do-

robkiem i pokazało zagranicy, że od niej jesteśmy już niezależni. Natomiast wogóle nie był reprezentowany przemysł ciężki, który w tym roku zbagatelizował sobie Targi. Targi zwiedziło ponad 150 tysięcy osób, z czego 30 tys. kupców z poza województwa poznańskiego, dalej kupcy z Anglji, Czechosłowacji, Francji, Szwecji i t. d. Transakcyj — jak głosi statystyka dyrekcji Targów — dokonano na blisko 30 miljonów złotych. Jestto najlepszym dowodem, że Targi były owiane duchem optymizmu, że psychika kryzysowa w społeczeństwie została przełamana i nastąpiło wyraźne uspokojenie i ożywienie w naszym przemyśle, handlu i rzemiośle.

Pokolei opiszemy najwięcej nas interesujący dział graficzny i papierniczo-piśmienniczy, który zgrupowany był po części w hali 10 i 6. Z pośród firm zasługiwały na szczególną uwagę:

A k o, Warszawa, Orla 2, segregatory.

A r c h i w, Poznań, Mazowiecka 57, wytwórnia segregatorów patentowanych. Segregatory, księgi luźnokartkowe, maszynki do szycia akt.

A r c t M. Zakłady Wydawnicze, Sp. Akc., Warszawa, Nowy Świat 35. Znana i ceniona firma wydawnicza, wystawiała wzory druków użytkowych, artystycznych, wzory ostatnich wydawnictw, plakaty i prospekty.

B l o c k - B r u n, Sp. Akc., Warszawa (Hotel Bristol). Maszyny i urządzenia biurowe. Firma ta posiada przedstawicielstwo Remington, Dalton, Facit, Brunsviga, Adresograph, Multigraph, Hokerith i t. d.

C e n t r o p a p i e r, Sp. z o. o., Warszawa, Kredytowa 9. Komisowa sprzedaż papieru zrzeszonych papierni.

„D e f i n i t i v", Sp. z o. o., Katowice, Wojewódzka 58. Przybory księgowości przebitkowej oraz nowoczesnej registratury do zawieszania.

D r u k a r n i a i K s i ę g a r n i a św. W o j c i e c h a, Sp. z o. o., Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. Druki reklamowe, własne wydawnictwa itd.

G i e m z a B. i Ska, właściciel Bernard Giemza i Witold Czaplicki, Poznań, Małe Garbary 3, Chemiczna fabryka artykułów biurowych i szkolnych ze znakiem fabrycznym „Flamingo". Wyrabia atramenty, farby do powielaczy, w tabliczkach do znaczenia skrzyń, gumę arabską, klej roślinny, laki, pendzelki do kleju, plastylinę, poduszki do stempli, tusze rysunkowe, do stemplowania, znaczenia bielizny, specjalne, kredki i farbki akwarelowe.

„G r z e g o r z e w o", Tow. dla eksploatacji zakładów do wyrobu tektury pod firmą Landwarów, woj wileńskie. Skład fabryczny M. Krakowski, Poznań, Plac Sapieżyński 5.

„I g n i s", warszawska fabryka kalki, Warszawa, Czackiego 12. Kalka maszynowa, ołówkowa, przebitkowa, taśmy, bibuła siatkowa itd.

K r ę g l e w s k i Edward, Sp. Akc. Fabryka ksiąg handlowych i kajetów. Mechaniczna fabryka kopert, Poznań, Szyperska 8. Firma istnieje od 53 lat, wyrabia księgi handlowe w ponad 300 odmianach, specjalne księgi do księgowości uproszczo-

---

H. ZGLIŃSKI

HISTORJA DRUKÓW LITURGICZNYCH

(Ciąg dalszy z nr. 9)

IV. D r u k a r z e l i t u r g i c z n i

Jan D u P r é drukował od r. 1481 do 1501 w Paryżu i jako pierwszy wydawał w stolicy Francji książki liturgiczne: w r. 1481 pierwszy francuski mszał dla Paryża, krótko potem brewjarz dla Chartres. Mszał paryski jest równocześnie pierwszą francuską książką ilustrowaną.

Wśród członków florentyńskiej rodziny drukarzy i wydawców G i u n t a (Junta) wybił się szczególnie Łukasz Antoni (1457—1537), który w r. 1480 przesiedlił się do Wenecji. Słynne w owych czasach były jego wydania brewiarzy i mszałów. Wykonywał on również druki liturgiczne dla licznych diecezyj w Niemczech. Jego starszy brat Filip (1450—1517) działał w Florencji. Obaj bracia skutecznie konkurowali z słynnemi zakładami Aldusa.

Grzegorz d e G r e g o r i i s drukował razem z swym bratem Janem w Wenecji w r. 1480. Firma ich działała do przełomu XV wieku i zasłynęła z licznych uwagi godnych druków.

Jan, syn Reinharta z Grüningen, znany pod nazwą Jan G r ü n i n g e r czynny był jako drukarz w Strasburgu od r. 1483 do 1530. Przodował dzięki pięknu swych druków całemu szeregowi znanych drukarzy. W dążeniach artystycznych popierali go wybitnie artyści Baldung i Schäuffelein. Był on jedynym drukarzem w Strasburgu, który nawet po reformacji pozostał wiernym kościołowi rzymskiemu i dla niego pracował.

Udalryk H a n, po łacinie nazwany Gallus, urodzony w Ingolstadt, obywatel wiedeński, powołany został w roku 1467 przez kardynała Torquemada (Turrecremata) do Włoch. W drukarni swej w Rzymie wydał pierwszą ilustrowaną książkę włoską oraz cały szereg pięknych druków liturgicznych.

Wolfgang H o p y l, Niemiec z pochodzenia, drukował w Paryżu od r. 1489—1521 początkowo wspólnie z znanym drukarzem Sorbony Janem Hygmanem (1484—1500); od r. 1500 na rachunek wdowy po Hygmanie, która wyszła zamąż za Henryka Stephanusa; w tymże samym roku jemu oddała cały zakład. Od r. 1530 pracował Hopyl samodzielnie. Wydał on liczne druki liturgiczne,

nej, skoroszyty, kwity blokowane, wyciągi kontowe, kosztorysy, notesy, notatniki, księgi dostawy, bloczki bridżowe itd. Dalej kajety znormalizowane, koperty, papiery listowe i t. d.

Lewandowski Jan, Warszawa, Długa 35. „Jednopis" do przebitkowej księgowości i kontrola systemem przebitkowym.

Nagłowski I. i Ska, Częstochowa, Wieluńska 5. Wydawnictwo książek religijnych i do nabożeństwo.

„Orga", Sp. z o. o., Warszawa, Wilcza 38. Księgowość przebitkowa, kartoteki pionowe, urządzenia registratur systemem „Orga".

Ovalo, Warszawa, Długa 39. Wytwórnia suszek opatentowanych.

„Romes", Roman Przedzicki, Warszawa, Ludna 9a. Księgowość przebitkowa.

Świerkowski K., Wielkopolska Fabryka Wyrobów Papierowych, Pleszew. Zakład graficzny i litograficzny, torebki i opakowania wszelkiego rodzaju, kartonaże, hurtownia papierów pakowych. Centrala i zakłady fabryczne w Pleszewie. Oddziały handlowe i składnice w Poznaniu, Bydgoszczy i Łodzi.

Tor, Warszawa, Chłodna 6. Powielanie, listy reklamowe, monity itp.

Warszawska Fabryka Kalki, Sp. z o. o. Warszawa, Czackiego 12. Taśmy do maszyn, tusze, atramenty, bibułka marmurowa wzgl. kwiatowa.

(zg.)

JAK TO NAZWAĆ?

Otrzymaliśmy ze Lwowa, jako curiosum, egzemplarz opakowania kartonowego używanego przez jedną z firm lwowskich. Karton — satyna jednostronna biała, nadruk ciemno-niebieski. Pod linją ramki otaczającej nadruk, adres drukarni, która opakowanie wykonała: Franz Oberländer Wien V.

Stara powszechnie znana firma lwowska zamawia druki „we Wiedniu!?" Jak można określić tego rodzaju postępowanie?

Jeśli zważymy:

1 że rodzaj druku i jakość wykonania są tak podrzędne, że nawet najgorzej urządzona mała drukarenka miejscowa mogłaby z łatwością podobne zamówienie wykonać,

2. że charakter wytwórczości firmy nie jest masowy i zużycie kartonów jest stosunkowo niewielkie, więc ewentualna różnica cen dostawy ich nie może odgrywać niemal żadnej roli, szczególniej wobec wysokich cen wyrobów samej firmy,

3. że kierownicy firmy zdają sobie niewątpliwie sprawę, iż zamawianie druków w Wiedniu stwarza bezrobotnych we Lwowie,

4 że kierownicy firmy wiedzą, jak niesłychanych ofiar ze strony społeczeństwa wymaga zdobycie walut obcych, koniecznych dla naszego życia gospodarczego i państwowego, z jakiemi stratami wywozimy węgiel, drzewo i inne surowce, ile ofiar pieniężnych kosztuje działalność Instytutu Eksportowego,

jeśli to wszystko zważymy, to określenie postępowania firmy nasuwa nam się tylko jedno — prowokacja! Uważamy je tem bardziej za słuszne,

---

które dziś jeszcze uchodzą za wzór sztuki drukarskiej i świadczą o dobrej, starej tradycji w czarnej sztuce.

Thielman Kerver, pierwszorzędny i słynny drukarz paryski (1497—1522), najbardziej znany przez liczne druki „Godzinek", które drukował dla nakładu własnego i innych księgarń. Piękne czcionki, ślicznie i czysto drukowane ilustracje, powabna ornamentyka, uwydatniająca się szczególnie na pergaminie, oto wszystko, co cechuje jego prace. Od r. 1522 do 1556 prowadziła słynny już wówczas zakład wdowa po nim Jolanta, później zamężna Bonhomme, a odtąd syn jej z pierwszego małżeństwa Jacek Kerver (1535 do 1583). Zakład Kervera wydał obok wymienionych wyżej „Godzinek" liczne mszały, brewjarze i inne druki liturgiczne w przepięknem wykonaniu.

Gerard Leeu (um. 1493) również słynął jako drukarz liturgiczny. Działał on od r. 1477 do 1484 w Gouda, gdzie zaprowadził sztukę drukarską, a od r. 1484 do śmierci w Antwerpji.

Paweł Manutius (1511—1574), którego w opisie druków liturgicznych kilkakrotnie wymieniłem. jest synem słynnego drukarza wenecjańskiego Aldusa Manutiusa (1449—1515), który działał od r. 1494 i zasłynął dzięki przepięknym wydaniom klasyków, wynalazkowi kursywy i rozpowszechnieniu małego formatu. Paweł otrzymał w r. 1561 od papieża zlecenie urządzić w Rzymie, zw. „Tipografia del Popolo Romano", która pod jego kierownictwem wydawała oficjalne druki w pięknem wykonaniu.

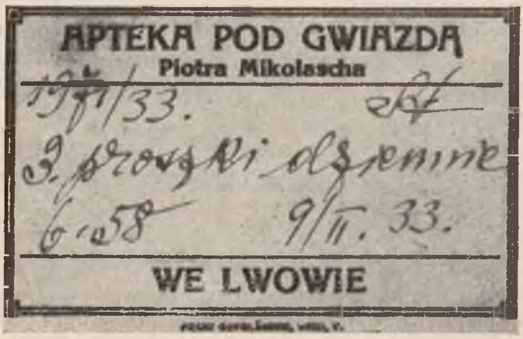
Mateusz Moravus, rodem z Ołomuńca, drukował w Neapolu, gdzie był czynny od r. 1475 do 1491, mszał dla O. O. Dominikanów (1488), który stanowi pierwszy włoski druk, tłoczony w kolorze czarnym i czerwonym. Mszał ten uchodzi za najlepszą jego pracę.

Filip Pigouchet, drukarz paryski (1488 do 1521) zasłynął — podobnie jak Kerver — przez piękne wydania „Godzinek", których wielką ilość drukował dla Simona Vostre, Guillaume'a Eustache i innych. Zięciem jego i następcą był Piotr Attaignant (um. 1556), znany wynalazca druku nut z ruchomemi częściami.

Krzysztof Plantin należy do drukarzy XVI wieku. Urodził się około 1514 r. i drukował w Antwerpji od r. 1555 do 1583, potem w Leiden do r. 1589. Słynne jest jego pieczołowite i doskonałe wykonanie druków. To przyczyniło się

że naogół niema zwyczaju pomieszczania nazwy drukarni na tak drobnych drukach, jak omawiany. Wygląda to wszystko razem jakby na manifestację, tylko — czego? Chyba złej woli.

Wyrażamy przekonanie, że społeczeństwo polskie, choć z natury swej mało zapalczywe i dobroduszne, tak jawnej i wrogiej manifestacji nie pozostawi bez odpowiedzi. Znajdą się chyba sposoby ukrócenia takiego działania na szkodę krajowego przemysłu.



Apelujemy do czynników rządowych, jak Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Instytut Eksportowy, — do instytucyj gospodarczych, jak Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie, Korporacja Przemysłowców Graficznych we Lwowie, — do Rady Miejskiej m. Lwowa, wreszcie do wszystkich prawych obywateli państwa.

Musi powstać opinja zbiorowa, pod której naciskiem stara firma lwowska zmieni swój stosunek do wytwórczości krajowej.

Podajemy fotograficzną reprodukcję kartonu.

OBNIŻANIE SIĘ WYSOKOŚCI CZCIONEK W TŁOCZNI

W zakładach, pracujących z tłocznią, narzeka się często na deformację czcionek, kiedy wytłoczoną matrycę wysusza się pod tłokiem. Przytem spotyka się niejednokrotnie z zapatrywaniem, że z deformacją tą trzeba się w pewnym stopniu liczyć, chcąc otrzymać dostatecznie głębokie matrytryce. Zapatrywanie to jest błędne, jeżeli czcionka wykonana jest z dobrego normalnego metalu i nie jest porowata. Przyczyn obniżania się czcionek należy raczej prawie zawsze szukać w stereotypji. Jedną z głównych przyczyn jest używanie zbyt twardych matryc i nieodpowiednich nakładek, które wymagają wysokiego tłoku, ażeby osiągnąć dostatecznie głębokie wytłoczenie.

Tak jak każdy stereotyper, pracujący szczotką, bierze dla zaoszczędzenia sobie pracy matrycę bardzo miękką, t. zn. mokrą, tak samo przedstawia się proces przy tłoczeniu nie bardzo inaczej; bo w obydwóch przypadkach wtłacza się matryce za pomocą tłoku w zagłębienia czcionek i kliszy. Różnica polega tylko na tem, że praca przy szczotkowaniu postępuje stopniowo i małemi częściami, przy tłoczeniu zaś od razu na całej formie. Dla czego więc nie możnaby do tłoczenia użyć tak samo miękkich matryc, jak pod szczotkę?

Gdzie przy użyciu bardzo miękkich matryc pokazały się złe wyniki, to wynikły one najpewniej z użycia nieodpowiednich podkładek tłokowych. Jasnem bowiem jest, że jeżeli się bardzo mokrą matrycę tłoczy zbyt miękką nakładką, to delikat-

---

w głównej mierze do tego, że został drukarzem liturgicznym. Wszystkie jego prace, które potrafił artytstycznie wykonać, zdobyły sobie jako „druki plantinowskie" światowy rozgłos. Zięciowie Plantina Franciszek Raphelengius i Jan Moretus przejęli zakłady w Leiden i Antwerpji, a w r. 1877 nabyło miasto Antwerpja drukarnię, zamieniwszy ją na Muzeum Plantina.

Erhard Ratdolt z Augsburga (um. 1528) pracował od r. 1476 do 1486 w Wenecji, potem do 1516 r. w Augsburgu. Pielęgnował przedewszystkiem ozdobę książki, zaprowadził w Wenecji listewki obrzeżne (marginesowe) i piękne inicjały. W Augsburgu przerzucił się na druk artystycznych wydań liturgicznych. Jego mszał augsburski z r. 1487 zalicza się do najpiękniejszych druków. Z wszech stron otrzymywał zlecenia na wykonanie druków liturgicznych. Drukował więc brewjarze dla Karmelitów, dla Augsburga, Regensburga, Konstancji, mszały dla Freisingu, Chur, Pasawy, Konstancji, diurnale dla Pasawy i Freisingu i wielu innych diecezyj.

Jerzy Reyser drukował w Würzburgu od 1479 r. do początku XVI wieku liczne książki liturgiczne, mszały, brewjarze, które świadczą o tem, że należał on swego czasu do przodujących mistrzów.

Znana jest również twórczość Piotra Schöffera, który jako pomocnik Gutenberga potrafił się wtajemniczyć w piękno książki, a jako zięć i wspólnik Jana Fusta — po jego śmierci wyłączny właściciel firmy — wydał słynny na cały świat psałterz z r. 1457, przepiękny kanon, mszały i wiele innych druków liturgicznych.

Eucharjusz Silber alias Franck, Niemiec — kleryk, — po nim syn jego Marceli — drukowali w Rzymie od r. 1479 cały szereg pięknych książek, m. in. kilka dzieł liturgicznych.

Henryk Stephanus wzgl. Estienne, który od r. 1502 do 1520 wydał w Paryżu świetne pod względem typograficznym dzieła, był założycielem rodziny drukarskiej, której członkowie potrafili dobre imię swego zakładu przez cały wiek utrzymać na najwyższym poziomie. Obok Henryka wsławili się bracia, synowie i wnuki Franciszek, Karol, Robert, Henryk II i III. Ich druki, między któremi znajdują się piękne prace liturgiczne, do dziś cieszą się mirem wśród bibljofilów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ne wgłębienia nie chwycą dostatecznie ostro, a duże za to stają się zbyt zagłębione.

Rozumie się samo przez się, że odpowiedniego stopnia wilgoci nie da się dla wszystkich prac oznaczyć, na ogół jednak przyjąć można, że przy wrażliwych formach czcionkowych matryca winna być tak wilgna, że wobec stanu wysuszonego zawiera 50—60% wilgoci; do czystych form kliszowych bez czcionek wystarczy zawartość wilgoci 30-procentowa.

Potrzebny tłok da się przy bardzo wrażliwych czcionkach aż na 40 kg na centymetr kwadratowy zmniejszyć; w każdym razie tłok 80 kg na cm kw. jest przy formach czcionkowych dość za wysoki i dla tego szkodliwy.

Jako podkładkę kładzie się na formę nasamprzód gładki klejony arkusz papieru, potem 3—4 arkusze miękkiej bibuły, której zadaniem jest wytłoczenie delikatniejszych zagłębień czcionkowych. Celem wytłoczenia i zaokrąglenia większych zagłębień kładzie się na bibułę albo cienką flanelę tłokową, albo bardzo cienką sztukę gładkiego moleskinu. Cztery arkusze bibuły i jeszcze sztuka moleskinu uzupełniają podkładkę, na którą kładzie się jeszcze nakoniec 15—20 arkuszy bibuły celem wchłonienia wilgoci. Warunkiem miarodawczym dla osiągnięcia dostatecznej głębokości tłoczenia przy minimalnym nacisku jest, ażeby bibuły, które leżą bezpośrednio na matrycy i pomiędzy pierwszem i drugiem suknem, nie były jeszcze od dawniejszych tłoczeń zbyt sprasowane. To samo odnosi się do moleskinów. Papier, który już często używany był do tłoczeń, użyty być może już tylko jako nakładka końcowa. Jeżeli zresztą papiery te po dwukrotnem tłoczeniu przeciąga się przez wodę, susząc je następnie na gorącej blasze, wówczas zachowują elastyczność swoją znacznie dłużej. Także i sukna tłokowe winny być conajmniej po każdem drugiem tłoczeniu namoczone w zimnej wodzie i wysuszone na powietrzu.

Bardzo ważną jest rzeczą, ażeby obsadniki żelazne naokoło formy, które tworzą późniejszy brzeg odlewniczy, miały absolutną wysokość czcionek. Ponieważ jeżeli są za niskie, wówczas ciąży cały nacisk prasy na materjale czcionkowym, który na tem naturalnie silnie traci. Jeżeli zaś obsadniki mają ścisłą wysokość czcionek, wówczas powstrzymują jako materjał twardszy główny nacisk, oszczędzając czcionkę. Przeprowadzając w ten sposób tłoczenia, ustaną równocześnie utyskiwania nad deformacją czcionek.

(rg.)

NIEMIECKI PRZEMYSŁ PAPIERNICZY A POLSKA

Dziesięcioletnia wojna celna między Polską a Niemcami zlikwidowana została jak wiadomo z dniem 15 marca r. b. w konsekwencji podpisanego w dniu 7 marca protokółu gospodarczego, do czego po uciążliwych pertraktacjach i przełamaniu wszelkich przeszkód oraz sprzeczności doprowadzić wreszcie zdołano. Podpisanie kontraktowego protokółu gospodarczego nie wprowadza wprawdzie c a ł k o w i c i e u r e g u l o w a n y c h s t o s u n k ó w handlowych na płaszczyźnie przewidzianej traktatem handlowym, znosi jedynie obustronne b o j o w e sankcje celne.

Na zasadzie uiszczenia autonomicznych niemieckich opłat celnych, o ile przepisami ogólnemi nie są przewidziane ograniczenia przywozu, istnieje dla towarów polskich możność przekroczenia granicy niemieckiej. Na odwrót zaś i we wzajemnym ustępstwie, towary niemieckie o nieograniczonym imporcie, przywożone być mogą do Polski za opłatą niższej stawki według rubryki drugiej nowej polskiej taryfy celnej z tem, że dla każdej przesyłki wnieść należy podanie o zezwolenie na przywóz. W warunkach tych, cały szereg wytworów przemysłowych dotychczas w y k l u c z o n y c h od importu, może wejść na terytorjum rynku polskiego, zyskując z biegiem czasu pewne kontyngenty zależnie od rozwoju wzajemnej wymiany towarów. P o c h o d z e n i e towarów, w myśl istniejącego porozumienia, o ile chodzi o przewóz także przez porty niemieckie, w najbliższej przyszłości niema stanowić przeszkody, ni wpływać ujemnie na import do obu krajów.

Fakt powyższy o doniośle̜jszem znaczeniu dla niemieckiego handlu p o ś r e d n i e g o do Polski łącznie ze złagodzeniem i uprzystępnieniem importu b e z p o ś r e d n i e g o, zachęca niektóre dziedziny przemysłowe a zwłaszcza te, które obsługiwały rynek polski, do intensywnych przygotowań ekspansywnych w przekonaniu, że nieuniknione dalsze pertraktacje o wprowadzenie n o r m a l n y c h stosunków gospodarczych, otworzą niebawem szerzej drzwi granicy polskiej dla przywozu towarów niemieckich. Jedną z gałęzi przemysłowych, zdradzających żywsze wznowione zainteresowanie rynkiem polskim jako terenem zbytu, to niemiecki p r z e m y s ł p a p i e r n i c z y zarówno podstawowy jak przetwórczy, a dowodem tego poza akcją czynną, ukazujące się głosy fachowców na łamach prasy codziennej oraz czasopism fachowych.

Jak w poważniejszych kołach przedstawicieli branży papierniczej myśli się obecnie o możliwościach wznowienia ruchu eksploatacji rynku polskiego, rzuca dużo światła elaborat p. B. Richtera, dyrektora fabryki papieru „Sacrau“ we Wrocławiu, pomieszczony w ostatnim czasie na łamach „Schlesische Zeitung“. Z ciekawych wywodów jego przytaczamy poniżej w tłumaczeniu kilka ważniejszych ustępów. Autor wymieniony pisze między innemi co następuje:

„Niemcy, uprzywilejowane pod względem położenia geograficznego i nastawione na polu wytwórczości przemysłowej na robotę jakościową, nadawają się doskonale na to, by pokrywały wzrastające w Polsce zapotrzebowanie na wyroby przemysłowe jakościowe. Natomiast Polsce trzeba będzie zapewnić, by ze swej strony mogła również swój nadmiar produktów rolniczych oraz gospodarki leśnej lokować na rynku niemieckim, choć na tym odcinku istnieje w Niemczech jedynie zapotrzebowanie w pewnych określonych działach handlu i konsumcji wewnętrznej. Przy dobrej jednakże chęci i woli, znajdzie się podłoże i znaleźć się musi dla wyrównania różnic i zaspokojenia wzajemnych interesów.

I tak naprzykład, aż do wybuchu wojny celnej mieliśmy w przemyśle papierniczym bardzo rozległe stosunki handlowe z naszym najbliższym na wschodzie sąsiadem, Polską. Wysokowartościowe wyroby specjalne dziedziny papierniczej pochodzenia niemieckiego, zyskiwały na rynku polskim pierwszeństwo i import ich był stosunkowo znaczny, Polska była dobrym i jednym z poważniejszych odbiorców niemieckiego przemysłu papierniczego. Fabryki papieru w Niemczech o korzystnem położeniu w stosunku do zaplecza tworzonego przez polski rynek zbytu, wywoziły do Polski duże ilości wyrobów bezdrzewnych i różnych gatunków papieru z zawartością masy drzewnej. Pomimo systematycznej rozbudowy rodzimego polskiego przemysłu papierniczego, wyroby papiernicze gatunkowo pierwszorzędne i zawsze konkurencyjnie zdolne jak naturalny papier kratowy, pierwszorzędny papier ilustracyjny, papiery rotograwurowe czyli dla druku wklęsłego, papiery drukowe wagi cięższej, specjalne gatunki papieru drukowego na śpiewniki z nutami i cały jeszcze szereg innych gatunków papieru dla celów graficznych oraz potrzeb przetwórczego przemysłu papierniczego, przywożonych było do Polski w poważnych ilościach ze Śląska. Dla poparcia tych nie gołosłownych twierdzeń wystarcza przytoczyć fakt stwierdzony, że po okresie stabilizacji marki niemieckiej, wywóz pewnej wrocławskiej fabryki papieru do Polski i to wyłącznie w gatunkach papieru powyżej wyszczególnionych, wynosił jeszcze przeciętnie rocznie 600 ton. Firma ta, przez dłuższy jeszcze czasokres, była dostawczynią papierów banknotowych dla państwowej drukarni, względnie instytucji emisyjnej w Polsce.

Wybuch wojny celnej i wprowadzenie coraz to wyższych stawek celnych ze strony rządzących władz polskich (co również działo się i ze strony niemieckiej), uniemożliwił nieomal całkowicie wywóz niemieckich, szczególnie papierów śląskich do Polski. Eksport papieru niemieckiego na rynek polski w okresie trwania wojny celnej ustał zupełnie. Polski przemysł papierniczy wykorzystał wprawdzie ten pomyślny dla niego układ stosunków, nastąpiło w międzyczasie zreorganizowanie i zmodernizowanie poważniejszych fabryk papieru, lecz i dziś jeszcze mimo tego, niemieckie wyroby papierowe wysokiej wartości jakościowej dla przemysłu graficznego i przetwórczego, znaleźć mogą w Polsce nadal rynek zbytu.

W obustronnym interesie możnaby zatem z wyrazem zadowolenia powitać wzajemne dążenia do zawarcia nowego układu handlowego między obu krajami sąsiedzkiemi, by wreszcie nastąpiły znów uregulowane stosunki handlowe. Z normalnego i wzorowego układu handlowego, o ile chodzi o dziedzinę papierniczą, wynikałaby dla Polski ta wyraźna korzyść, że zaistniałaby możność zwiększonego wywozu do Niemiec polskiej celulozy i papierówki, bowiem zapotrzebowanie tych materjałów dla niemieckiego przemysłu papierniczego, nie znajduje w dużej mierze pokrycia ze źródeł krajowych, dlatego import ich w znacznych ilościach jest nadal nie do ominięcia. Na wypadek a z chwilą zaistnienia normalnych stosunków handlowych w oparciu o traktat handlowy, Polska w pierwszej linji przejąć mogłaby funkcję i ważną rolę na tym odcinku handlu importowo - eksportowego. Obok wielu innych doniosłej wagi współczynników, wynika choćby i z tego jedynego przykładu, że dla obopólnego dobra obu narodów i krajów dążyć należy do uregulowanych stosunków handlowych między Niemcami i Polską.“

Tyle autor cytowanego artykułu, wybitniejszy znawca dziedziny i rynku papierniczego. Z wywodów jego przebija niedwuznacznie, że niemieckie sfery przemysłu papierniczego rozwijają intensywną akcję dla odzyskania choćby w pewnej części, utraconego przez dziewięć lat polskiego rynku zbytu. Wspomnieć tu wypada, że głos przytoczony nie jest odosobniony, w związku bowiem z codopiero odbytemi Targami Poznańskiemi, zaobserwować można było w Niemczech pośród przemysłu papierniczego żywszą propagandę na rzecz udziału w Targach, a conajmniej wykazania doniosłej roli tej imprezy właśnie dla branży papierniczej. Zbyt krótki od połowy marca termin, nie zezwolił na zorganizowanie należytego pokazu, z której to racji wykorzystanie tego środka propagandy stało się narazie niemożliwem.

Wyrażamy przekonanie, że polski przemysł papierniczy trzyma rękę na pulsie tegoż ruchu sąsiedzkiego i nie pozwalając się ubiec, zarzuci dotychczasową bierność na polu racjonalnej propagandy i reklamy dla swoich wyrobów, szczególnie specjalnych; przyznać bowiem musimy, że w zakresie zróżnicowania, produkcja rodzima dostosowywała się do wymogów i potrzeb rodzimego przemysłu graficznego i wydawniczego jako głównego swego konsumenta i odbiorcy. Dotychczasowa wszakże izolacja rynku, prawie że uzbyteczniała konieczność przeprowadzania racjonalnej propagandy, co jednakże wobec zmieniającego się układu stosunków handlowych w zakresie wymiany towarów, poczyna wymagać pewnej rewizji dotychczasowych metod wygody.

L. P.

PROSZKI ATRAMENTOWE

Pierwowzorem tak zwanych stałych atramentów, które dopiero po rozpuszczeniu w wodzie stają się przydatne do użytku, był bezwątpienia tusz chiński. Jako wynalazca płynnego tuszu, który pierwotnie był prawdopodobnie więcej pewnego rodzaju lakierem, uchodzi żyjący pod cesarzem chińskim Honangti (2637—2597 przed Chr.) uczony w piśmie Tien-Tschen; miał on nowy swój płyn piśmienniczy podług danych chińskich badaczy historji po raz pierwszy użyć w roku 2630 przed Chr. Dopiero po więcej jak $2^1/_4$ tysiącleciach, w 3-cim stuleciu przed Chr., udało się utworzyć tusz w postaci ciastowej, rozpuszczalnej w wodzie masy, uzyskanej przez spalenie różnych materjałów, szczególnie zaś drzewa świerkowego i sadzy siemiennych. Masę tę prasowano w drewnianych formach na kształty najrozmaitsze, przeważnie jednak na kształt laseczek.

Ten rozpuszczalny w wodzie tusz laseczkowy znany już był starszym pisarzom europejskim (Vitruvius, Plinjusz starszy i inni) jako prawdziwy tusz pod nazwą „atramentum indicum". Niedogodność, że pismo pisane nim łatwo dało się zmyć z podkładki piśmienniczej, była powodem szukania trwalszego wytworu. Usiłowania te sięgają bardzo daleko w historję europejskiej sztuki piśmienniczej. W książce, która po raz pierwszy ukazała się w roku 1619 w Wenecji, traktującej bardzo gruntownie o wytwórczości atramentów p. t.: „De atramentis cujuscunque generis" wzmiankuje autor dr. Piotr Marja Caneparius kilkakrotnie o proszkach atramentowych, wytworzonych przeważnie na podstawach poznanego około 600 roku po Chr. atramentu galusowego.

Liczne od końca 17-go aż do początku 18-go stulecia wydane książki o atramentach, nie podają prawie zupełnie recept do fabrykacji proszków atramentowych, a nawet o proszkach atramentowych samych mówi się w nich bardzo mało. Dopiero z początkiem 19-go stulecia mówi się znowu o proszkach atramentowych albo atramentach suchych częściej. I tak zawiera sprawozdanie francuskiej Akademji Umiejętności z roku 1810 doniesienie niejakiego pana Tarry o wytworzonym przez niego suchym atramencie w formie laseczkowej, który po rozpuszczeniu w wodzie daje płyn piśmienniczy ciemnobłękitny. Na sposób wytwarzania suchego atramentu otrzymał dalej 2-go maja 1822 roku niejaki pan Minet w Paryżu „Brevet d'Invention". Jego suchy atrament rozchodził się w wodzie, „tak że chcąc się nim posłużyć, potrzeba wlać do naczynia, w którym się znajduje, tylko kilka kropli czystej wody". — „Łączy on wszystkie właściwości najlepszych znanych atramentów", mówi o nim inna relacja. — W roku 1832 badała specjalna komisja paryskiej Akademji Umiejętności kilka nadesłanych suchych

atramentów na ich odporność wywabiania, jednak żadna z tych prób nie była zadowalająca. — 24-go listopada 1834 otrzymał J. Perry w Paryżu 5-letnią ochronę na atrament, „który celem ułatwienia transportu przemieniony został w formę stałą". Był on odporny na działanie kwasów, „nadawał się do wszystkich pism i do piór metalowych tak samo dobrze jak do gęsich, i użyty mógł być tak do rysunków, jak i do prasy kopijnej", mówi o nim jedno z ówczesnych orzeczeń z roku 1835. Suchy ten atrament ukazał się więc w czasie, kiedy pióro gęsie zaczęło ustępować stalówce i wynaleziona w roku 1780 przez Jamesa Watta prasa kopijna była już tak dalece zaprowadzona, że brano wzgląd na konieczność stosowania specjalnego atramentu kopijnego.

Dzisiaj stosowanie ekstraktów i proszków atramentowych jest silnie ograniczone, wobec łatwiejszych sposobów możności pisania, jak np. pióro wieczne. *(kg.)*

PRAWO I SĄD

ZAMKNIĘCIA RACHUNKOWE OSÓB PRYWATNYCH

W Dzienniku ustaw nr. 37 z dnia 7 maja 1934 ukazało się pod pozycją 337 rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o zasadach sporządzania bilansów, zamknięć rachunkowych i sprawozdań osób prawnych, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych. Rozporządzenie Prezydenta umieszczone zostało w Dz. U. nr. 84 z r. 1933 pod poz. 623. Rozporządzenie wykonawcze daje szczegółowe dane o sposobie wyliczania aktywów i pasywów w bilansie i określa dokładnie cele sprawozdań i zamknięć rachunkowych. Obowiązuje od 7. 5. 1934.

ORDYNACJA PODATKOWA

W Dzienniku Ustaw nr. 39 z dnia 12 maja 1934 r. ogłoszono pod poz. 346 Ordynację podatkową z dnia 15 marca 1934 r., regulującą całokształt polskiego prawa podatkowego. Ordynacja obowiązuje od dnia 1 października 1934. Szczegółowe omówienie podamy później.

Z ORZECZNICTWA SĄDÓW NAJWYŻSZYCH

Wypowiedzenie pracy w czasie choroby. W czasie choroby pracownika, o ile choroba nie trwa jeszcze dłużej niż trzy miesiące, pracodawca nie może wypowiedzieć umowy o pracę, chociażby prawo do trzechmiesięcznego wynagrodzenia nie zostało naruszone. Wypowiedzenie takie jest niedopuszczalne i jest pozbawione skutków prawnych (14. III. 1933 Rw. 365/33).

Niepłacenie wynagrodzenia przez pracodawcę wbrew umowie przez szereg miesięcy, uprawnia pracownika do natychmiastowego zerwania umowy z winy pracodawcy (24. III. 1933 Rw. 330/33).

Niestawienie się do pracy pracownika zachodzi wtedy, jeśli pracownik nie zgłosi się do pracy, którą w myśl umowy miał wykonywać, nie jest zdolnym do jej wykonania, i ją nie wykonuje (1. II. 1933 Rw. 2337/32).

ROZMAITOŚCI

WYCOFANIE NIEKTÓRYCH ZNACZKÓW STEMPLOWYCH

Z dniem 15 lipca 1934 r. tracą ważność następujące znaczki stemplowe: wartości 5 gr i 20 zl wzoru z dnia 20 czerwca 1934 r., wartości 10 gr, 20 gr, 25 gr, 10 zł i 20 zl według wzoru z rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10. X. 1932 r. (w środku znaczka umieszczony na owalnej tarczy orzeł, pod tarczą liście laurowe, poniżej wstęga z napisem „opłata stemplowa"). Znaczki powyższe do tego terminu nie zużyte będą wymieniane na znaczki stemplowe, będące w obiegu, i to od 1 do 31 lipca 1934 r. według przepisów §§ 90—93 wymienionego rozporządzenia Ministra Skarbu (podanie o zamianę do urzędu skarbowego).

WIADOMOŚCI Z FIRM

J. FRANASZAK — FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH I PAPIERÓW KOLOROWYCH SP. AKC. W WARSZAWIE

XXV-te Walne Zebranie Akcjonarjuszy odbędzie się 26 maja 1934 r. o godz. 20 w biurze Spółki w Warszawie, ul. Wolska 41.

KLUCZEWSKA FABRYKA PAPIERU I CELULOZY SP. AKC. W WARSZAWIE

Zwyczajne Walne Zebranie Akcjonarjuszy odbędzie się 28 maja 1934 r. o godz. 11-tej rano w lokalu Zarządu Spółki w Warszawie, ul. Moniuszki 2a.

POLSKIE TOWARZYSTWO KSIĘGARNI KOLEJOWYCH „RUCH" SP. AKC. W WARSZAWIE

Zwyczajne Walne Zebranie odbędzie się 5 czerwca 1934 r. o godz. 17-tej w siedzibie Spółki Aleje Jerozolimskie nr. 63.

GALICYJSKA FABRYKA PAPIERU, SP. AKC., PRZEDTEM BRACIA FIAŁKOWSCY W WARSZAWIE

Zpowodu nieprawidłowo ułożonej listy osób upoważnionych do uczestniczenia w Nadzw. Waln. Zebraniu. Zebranie nie odbyło się 4 maja, lecz odbędzie się 5 czerwca 1934 r. o godz. 9-tej rano w Warszawie, ul. Marszałkowska 68.

EDWARD KRĘGLEWSKI, SP. AKC. W POZNANIU

Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w środę 30 maja 1934 r. o godz. 12 w lokalu Spółki w Poznaniu, ul. Szyperska 8.

DRUKARNIA DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO SP. AKC. W POZNANIU

Zwyczajne Walne Zebranie Akcjonarjuszy odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 czerwca 1934 r. o godz. 4-tej po południu w sali redakcji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu, ul. Pocztowa 9.

DRUKARNIA POLSKA SP. AKC. W POZNANIU

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy odbędzie się 24-go maja 1934 r. o godz. 12 w lokalu Spółki w Poznaniu, ul. Św. Marcina 70.

NOWO-WILEJSKA FABRYKA MASY DRZEWNEJ I PAPIERU SP. AKC. W WILNIE

Zwyczajne Walne Zebranie Akcjonarjuszy odbędzie się 27 maja 1934 r. o godz. 5 po poł. w lokalu Zarządu w Wilnie, ul. Wielka Pohulanka 15.

„POLONIA" ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE SP. AKC. W KATOWICACH

Zwyczajne Walne Zebranie Akcjonarjuszy odbędzie się 24 maja 1934 r. o godz. 16,30 w lokalu Spółki, ul. Sobieskiego 11.

KSIĄŻNICA ATLAS, ZJEDN. ZAKŁ. KARTOGRAFICZNE I WYDAWNICZE T. N. S. W. SP. AKC. WE LWOWIE

ogłasza bilans p. 31 grudnia 1933 r. zamykający się po obu stronach sumą zł 6.724.303,90. Strata za r. 1933 zł 159.978,35.

ŻYWIECKA FABRYKA PAPIERU „SOLALI" SP. AKC. W ZABŁOCIU

Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się 6 czerwca 1934 r. o godz. 16-ej w siedzibie Spółki w Zabłociu pod Żywcem.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.
Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.
Adres Redakcji i Admin., Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.
Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. —

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.